

Obóz w Bojanie 29.07.2017 poranne – Postawa Boga wobec nas – część 3

Wiecie, całe doświadczenie polega na tym, że my nie chcemy przygotowywać obozów, może jedynie fizycznie, ale duchowo chcemy przyjąć to, co Bóg nam przygotował. Chcemy być otwarci na to, czym On chce nas obdarzyć tutaj. Nie chcemy być ustalonymi przez siebie ludźmi, którzy ustalili sobie, co tu się będzie działo i jesteśmy gotowi właśnie na to, co tu się będzie działo. Czy wolimy, żeby Bóg pokazał nam, co On pomyślał Sobie, żeby tu się działo, żebyśmy poznali Boga jeszcze głębiej w Jego działaniu, żebyśmy byli swobodni i wolni na to, aby umieć usłyszeć, co On do nas mówi, względem tego, co On tutaj chce uczynić. Czy chcemy doświadczać agape czy tylko fileos, ludzką, przelotną miłość do siebie samego czy siebie samej, miłość własną? Czy raczej Jego miłość do mnie i do ciebie? Abyśmy odpoczywali tutaj. Abyśmy nie brali na siebie ciężaru, którego nikt z nas nie jest w stanie unieść. Bo wiecie, kiedy my próbujemy dźwignąć ten ciężar, to bardzo szybko pomocą staje się nam ciało, ale my chcemy Jego, potrzebujemy Boga, potrzebujemy Jego Syna, potrzebujemy działającego Ducha Świętego w tym miejscu. Potrzebujemy by nas przekształcano na obraz tego wspaniałego Chrystusa. Potrzebujemy doświadczać, że nie musimy się bać o przyszłość, ponieważ teraz i później i wcześniej wszystko jest w Chrystusie już ustalone. Możemy być pewni, spokojni i otwarci, tego potrzeba Bożemu ludowi. Za dużo informacji psuje to, co chce Bóg powiedzieć. Bóg chce, żebyśmy słuchając zachowywali Jego Słowo, wspaniałe Słowa miłości. Wiecie, miły głos matki sprawia przyjemność dziecku od początku. Ale głos Boga jest doskonale przyjemniejszy. Nikt nie mówi tak przyjemnie jak Bóg: Umiłowałem cię, do końca cię umiłowałem. Umiłowałem cię miłością doskonałą. Myślę o tobie nim cię stworzyłem i chcę cię mieć z Sobą na zawsze. Bóg mówi cicho i spokojnie, jest to tak miły głos, przyjemny, kierujący serca nasze i oblicza ku Niemu. Poznać Go, poznać Jego myśli, Jego sposób działania. Wiecie, ludzie, my się tak absorbujemy sobą. Powszechnym grzechem ludzkości jest absorbowanie się nawzajem, zabieranie sobie nawzajem czasu, którego i tak mamy niewiele. Zabieranie swoim złym stanem, zabieranie złymi słowami, niechęcią do Chrystusa a to jest wróg, który jest złodziejem czasu, a my potrzebujemy wykupywać czas, bo wiemy, że dni są złe, krótkie, szybko biegają, a my musimy się przygotować na spotkanie z Panem. Musimy być z Panem, należeć do Niego, nie nieustannie rozwikływać sprawy letnich chrześcijan, zagubionych chrześcijan. Chodzi o to, żeby wszyscy chrześcijanie stali w Panu, żeby należeli do Niego, gdyż z wiary sprawiedliwy żyć będzie. Abyśmy wierząc należeli do Boga i gotowi byli czynić, to co się Jemu podoba. Nie biegali za różnymi naukami ulotnymi, ale za tą najważniejszą nauką, za tą wspaniałą Ewangelią, która mówi o tym, że już nie my, lecz Chrystus. Co Chrystus zrobił tobie czy mi wiemy, umarł za nasze grzechy, okazał nam miłosierdzie i przebaczenie i wezwał nas do nowego życia w Nim i powiedział: A teraz idź i naśladowaj Mnie, ratuj innych z ich grzechów, okaż im, że należysz do mnie nie szukając własnej chwały, aby zobaczyli, że nie należysz już do tego świata ale do Chrystusa, o którym mówisz. Wielu wyszło na ulice, ale oni nie są posłani przez Chrystusa, to są fałszywi głosiciele, oni głoszą diabła, sami nie żyją z Chrystusem, ale dalej w grzechu żyją, dalej żyją w swojej pożądliwościach w zdradach, w nienawiści. Wyszli na ulice, ale nie głoszą Chrystusa, to są fałszywi, zwodniczy głosiciele. Prawdziwy głosiciel najpierw sam, czy sama żyje dzięki Chrystusowi. Wszyscy ewangelisci, którzy byli posłani, to byli ludzie pełni Ducha Świętego, czysti, należący do Chrystusa, zwiastujący prawdę, a nie opowieści psychologiczne, które miałyby przejąć panowanie nad czymś umysłem. Ludzie mieli zobaczyć Chrystusa w tych, którzy im to głosili, i widzieli. Dzisiaj jest niestety inaczej, ale nadal są ci prawdziwi, którzy kiedy otwierają usta wiedzą, że mówią prawdę.

W Psalmie 103 czytamy znowu wspaniałe słowa:

"Błogosław, duszo moja, Panu i wszystko co we mnie imieniu jego świętemu! Błogosław, duszo moja Panu i nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw jego! On odpuszcza wszystkie winy twoje, lecz wszystkie choroby twoje. On ratuje od zguby życie twoje; on wieńczy łaską i litością. On nasycy dobrem życie twoje, tak iż odnawia się jak u orla młodość twoja. Pan wymierza sprawiedliwość i przywraca prawo wszystkim uciśnionym. Objawił Mojżeszowi drogi swoje, synom Izraela dzieła swoje. Miłosierny i łaskawy jest Pan, cierpliwy i pełen dobroci. Nie prawuje się ustawicznie, nie gniewa się na wieki. Nie postępuje z nami według grzechów naszych, ani nie odpłaca nam według win naszych. Lecz jak wysoko jest niebo nad ziemią, tak wielka jest dobroć jego dla tych, którzy się go boją. Jak daleko jest wschód od zachodu, tak oddalił od nas występki nasze. Jak się lituje ojciec nad dziećmi, tak się lituje Pan nad tymi, którzy się go boją, bo On wie jakim tworem jesteśmy, pamięta żeśmy prochem. Dni człowieka są jak trawa, tak kwitnie jak kwiat polny. Gdy wiatr nań powieje, i już go nie ma, już go nie ujrzy miejsce jego. Lecz łaska Pana od wieków na wieki dla tych, którzy się go boją, a sprawiedliwość dla synów ich synów, dla tych, którzy strzegą przymierza jego i pamiętają o wypełnianiu przykazań jego. Pan na niebiosach utwierdził swój tron, a królestwo jego panuje nad wszystkim. Błogosławcie Panu aniołowie jego, potężni siłą, wykonujący słowo jego, aby słuchano głosu słowa jego. Błogosławcie Panu wszystkie zastępy jego, słudzy jego pełniący wolę jego! Błogosławcie Panu wszystkie dzieła jego na wszystkich miejscach panowania jego! Błogosław duszo moja Panu!"

Chwała Bogu! My potrzebujemy być głęboko poruszeni Nim, głęboko poruszeni. My jesteśmy często jak kamień, zbrukany wieloma złymi rzeczami, a On chce, żebyśmy się stali kamieniem mówiącym dla Jego chwały, abyśmy byli tym nowym stworzeniem, które jest gotowe Go wielbić, bo ma nowe, czyste serce. Powiem wam i to jest potrzebne ludziom na ziemi oglądać ludzi zdobytych przez Pana. Do tego tęsknią ci, którzy żyją w ciemnościach. Nie do bajecznych opowieści, ale do prawdziwej ewangelii, która mówi prawdę o człowieku i potrzebie Chrystusa, gdyż bez Niego każdy musi zginąć, bez Niego każdy musi stracić wieczność. Pan jest gotów uczynić to, co jest bliskie Jego sercu w tobie i we mnie. Chwała Bogu, że ten czas On chce spędzić z nami w taki sposób jaki On sobie postanowił. A więc w sumie to, co nie raz mówimy, to my tu będący, w jakiś sposób przyczyniamy się do tego co będzie tu mówione. Czy Bóg będzie mógł mówić do nas Słowo, czy będzie musiał napominać i wskazywać Swoje rozwiązania. Czy będzie mógł się Bóg wznosić na wyżyny Swojego zadowolenia, czy będzie musiał płakać nad nami? Bo Bóg nigdy nie mówi rzeczy, żeby zadziwić albo pokazać się, On mówi zawsze prawdę do tych, do których mówi, ponieważ nigdy Go nie interesowały teatralne popisy, ale zawsze Go interesowało zbawić nas, uratować nas, dotrzeć do nas, uczynić z nami to, co jest potrzebne, abyśmy mogli być z Nim. Pan chce się litować, chce napełniać zbawieniem. Wiecie, my czasami jesteśmy jak ludzie, którzy chcieliby innym ludziom wmówić coś przed czym oni się bronią, a my próbujemy im to wmówić, a w sumie sami sobie też to próbujemy sobie wmówić. Nie, mamy być tymi, którzy tacy są, którzy to przyjęli, którzy nie starają się nikomu niczego wmówić, ale tacy są i mówią prawdę. Mówcie prawdę jeden drugiemu. Mówić prawdę, że jestem zbawiony, bo jestem zbawiony, należę do wieczności, bo jestem w wieczności dzięki Chrystusowi. Moim pragnieniem jest być tam gdzie jest On i żyć dla Niego. To Pan ustanawia w Ciele kogo do czego użyje. Wspaniały Bóg. Wiecie, ludzie patrzą często gdzieś na karanie Boże, mówią: O, jaki Bóg, a sami jak są w gniewie to co robią? Jak potrafią się gniewać, złościć. Co wyprawiają wtedy? Gdyby Bóg to samo robił, gdzie by oni wtedy byli? Człowiek ocenia Boga poprzez pryzmat swojej grzeszności, żeby poznawać Boga trzeba dać się oczyścić. To jest początek mądrości, bojaźń i szacunek do tego kim On jest.

Księga Jeremiasza 3 rozdział,

"I rzekł Pan: Gdy mąż odprawi swoją żonę i ta odejdzie od niego, a wyjdzie za innego mężczyznę, czy tamten może jeszcze do niej powrócić? Czy nie jest zupełnie zbeszczeszczona ta kobieta? I czy ty, która uprawiałaś nierząd z wielu zalotnikami, możesz powrócić do mnie - mówi Pan? Podnieś swoje oczy na wzgórza i zobacz gdzie nie oddałaś się mężczyźnie? Na drogach siadałaś wyczekując, jak Arab na pustyni, i zbeszczęściłaś

kraj swoim wszeteczeństwem i swoją złością. I dlatego ustały deszcze jesienne, i nie było deszczów wiosennych. Lecz ty masz czoło kobiety wszetecznej, nie znasz już wstydu. I znowu teraz wołasz do mnie: Ojcie mój! Ty jesteś przyjacielem mojej młodości! Czy wiecznie będziesz się gniewał? Czy zawsze będziesz chował urazę?

Tak oto mówiłaś i czyniłaś zło, ile tylko potrafiłaś". Potem słyszymy Słowa Pana, od 11 wiersza:

"I rzekł Pan do mnie: Odstępna żona, Izrael, okazała się sprawiedliwsza niż niewierna żona, Juda. Idź i głos te słowa ku północy, i mów: Nawróć się żono odstępna, Izraelu - mówi Pan - nie spojrzę na was surowo, gdyż ja jestem dobrotliwy - mówi Pan - a nie chowam gniewu na wieki! Tylko uznaj swoją winę, że od Pana swego Boga, odstąpiłaś i oddawałaś się obcym bogom pod każdym zielonym drzewem, a mojego głosu nie słuchaliście - mówi Pan. Nawróćcie się odstępnicy synowie - mówi Pan - bo Ja jestem waszym Panem, a zabiorę was po jednym z każdego miasta i po dwóch z każdego rodu, i wprowadzę was na Syjon. I dam wam pasterzy według swojego serca, którzy was będą paść rozumnie i mądrze. A gdy się rozmnożycie i rozplenicie w kraju w owych dniach - mówi Pan - już nie będą mówić o Skrzyni Przymierza z Panem i nikt o niej nie będzie myślał i nikt jej nie będzie wspominał, nikt nie będzie odczuwał jej braku ani też nie będą sporządzać nowej. W owym czasie będą nazywać Jeruzalem tronem Pana i tam w Jeruzalemie zgromadzą się wszystkie narody w imieniu Pana i już nie będą postępować według uporu swojego złego serca. W owych dniach przystąpią ci z domu Judy do tych z domu Izraela i wejdą razem z ziemi północnej do ziemi, którą dałem waszym ojcom w dziedziczne posiadanie. Ja wprawdzie myślałem: Jakże bym chciał uznać cię za syna i dać w dziedzictwo ziemi uroczą, najpiękniejszy klejnot narodów! I myślałem, że będziecie na mnie wołać: Mój Ojcie! I nie odwrócicie się ode mnie. Lecz jak kobieta zdradza swojego kochanka, tak wy mnie zdradziliście, domu Izraela - mówi Pan. Słuchaj! Na wzgórzach słychać błagalny płacz synów Izraelskich, że przewrotnie postępowali, zapomnieli Pana swojego Boga, zawróćcie synowie odstępnicy, uleczę wasze odstępnictwa! Oto jesteśmy, przychodzimy do ciebie, bo Ty jesteś Panem, naszym Bogiem. Zaiste utudą jest pokładanie nadziei w pagórkach i wrzawa na górach! Zaiste, w Panu, Bogu naszym, jest zbawienie Izraela. Od młodości naszej hańbiący bożek pożerał owoc trudu naszych ojców, ich trzody i stada, ich synów i córki. Legnijmy w naszej hańbie, niech nas przykryje nasze upodlenie, gdyż przeciwko Panu, naszemu Bogu, zgrzeszyliśmy, my i nasi ojcowie, od naszej młodości aż do dnia dzisiejszego, a nie słuchaliśmy głosu Pana, Boga naszego! Jeżeli chcesz zawrócić Izraelu - mówi Pan - to zawróć do mnie; a jeżeli usuniesz swoje obrzydliwości sprzed mojego oblicza, nie będziesz się już tułał. Jeżeli będziesz przysięgał: "Żyje Pan" szczerze, uczciwie i sprawiedliwie, wtedy narody będą sobie życzyć błogosławieństwa takiego jak twoje i tobą będą się chlubić. Bo tak mówi Pan do mężów Judzkich i Jeruzalemskich: Orzcie sobie ugór w nowy zagon, a nie siejcie między ciernie! Obrzeźcie się dla Pana i usuńcie nieobrzezki waszych serc, mężowie Judzcy i mieszkańcy Jeruzalemu, aby mój gniew nie wybuchł jak ogień i nie palił, a nikt by go nie ugasił z powodu waszych złych czynów!"

I Bóg wzywa nas i woła do nas, bo chce nas mieć ze Sobą. Dajmy się Mu przytulać, oczyszczeni Krwią Jezusa Chrystusa, wolni od pomysłów na życie, już nienawidzący całe zło, które przyniósł grzech, a miłujący czystość Chrystusową, wierność Chrystusową, dobroć Chrystusową. Podziwiający Pana i rozkoszujący się Nim. Jakże często zdradzony mąż pragnie zemsty, a tu zdradzony Bóg pragnie przebaczyć.